

4881

-1-

4845
W.O.

Kwestionariusz

byłego „kaziernika” w Z.S.S.R.

str. Niebieszczański Jan, lat 22, bezrobotny, ka-
wałec.

dnia 11. II. 1940 r. po przeprowadzeniu rewizji i mier-
kaniu księstwa z którego mieszkalibyśmy, ponieważ pu-
blycy nasz został ujęty podares districtu woj. został tam
aresztowany z dwoma braćmi Karolem i Stanisła-
nem. W tym dniu wywieziono nas z tej miejscowości,
(m. Rudki, woj. łwowski) do więzienia w Samborze,
gdzie nas odobliźnie zamknięto, że dostaliśmy
miejsce w saterynach, a po dwóch dniach zosta-
liśmy werwamy na śledztwo, gdzie przedgwarystkieru
przywitano mnie przysięgni po twary, a pochwili
obwiedniałem się, że ualery do „tajnej organizacji”.
następnie pytano mnie o program O.Z.N. i Kwiata
Strzeleckiego. Odpowiedziałem, że nie wiem i wówczas
masarz zaczął się odpytywać. Po godzinie odprowe-
drono mnie do celi, gdzie siedziałem jeszcze kilka

dni, a następnie został tam przenieiony na parter, gdzie w celi siedziało siedmiu Polaków. Tam dowiedziałem się, że więźniów siedzi około 1.200 osób u tym 90% Polaków, 5% Żydów i 5% Ukraińców. Potem przeważnie sami polityczni, u tym około 150 kobiet, które również było na śledztwie. Żydzi przeważnie ci, którzy uciekli przed Niemcami i spekulanci. Ukraińcy prawie wszyscy, którzy uciekli z Hiszpan do t.zw. „Raju”. Nie byli nigdzie innymi jak brandy z Łobuzi i domościami. Wierzenie - budżetek dwa piątkony prosi dający około 100 cel, a z kardej celi, gdzie normalnie siedziało dwóch osoby - obecnie od 7m do 18-tu. Jedzenie przedstawiało się następująco: śniadanie - 600gr. chleba, 20gr. cukru i herbata. Obiad - zupa (woda) i dolejadnie 2 tyki kaszy. Kolacja - herbata.

Następnie śledztwa jakże miałem, oberły 10 ber bricia i po ich zakończeniu wywieziono mnie do Starobielka, gdzie obóz był parobro dwiry i siedziało tam kilka tysięcy ludzi, przeważnie sami

Polacy. Tam wrystkim oderytywauc wyroki i wysyłano do Obozu pracy. Po oderytaniu mi wyroku, który brzmiał „8 let isprawytylmych lăgierej” - wywieriono mnie do Kłoni A.S.S.R. W obozie znajdowało się około 400 Polaków, przeważnie sami polityerni. Ukraińców około 100, ucikimieszy z Hggier. Rosyjskich zlodziejŃ około 200. Warunki w obozie były bardzo ciężkie, bo normy jateg namu dawo do wypełnicia, a pracowalimy w terenie - nikt nie mógł wykonać z powodu braku sit i marnego jedzenia jakie dostawalimy. Opieka lekarska bardzo dobra, prziski temu, że Naczelnym lekarzem tego Obozu był Polak Kapt. Dr. Jesling. Było kilka wypadków śmierci w skutek zupełnego wycieńczenia, Narwiska zmarłych, które znam są następujące:

Jan Strupa i Tadkowski ze Lwowa. Jan Smudziński - z Warszawy.

W końcu sierpnia ogłoszono nam amnestję, a pierwszego września wyjechaliśmy do Torca i 20 września wstąpiliśmy do Armii Polskiej.

Str. Niebieszański Jan.